

Analiza semantyczna i etymologiczna zestawień bliźniaczych paralelnych dźwiękowo

Wstęp

Zaproponowany przez Stanisława Jodłowskiego w 1963 r. termin *zestawienia bliźniacze* odnosi się do połączeń, w których skład wchodzi dwa wyrazy mające takie same kategorie gramatyczne (Jodłowski 1962: 49). Autor wprowadza podział analizowanych konstrukcji według ich struktury składniowej. Omawiane formacje językowe są powszechnie obecne we współczesnej polszczyźnie, jednak nie zostały dotąd szczegółowo opisane (Damborský 1966: 255). Niniejsza praca ma na celu zbadanie etymologii i przeanalizowanie pod kątem semantycznym tych zestawień bliźniaczych, które w terminologii Jodłowskiego zostały określone jako *zestawienia o członach równorzędnych paralelnych dźwiękowo*.

Stan badań nad grupami apozycyjnymi

Krystyna Kallas, opisując zestawienia bliźniacze, posługuje się terminem *grupa apozycyjna*¹. Definiuje ją jako:

bezpójnikowe połączenie dwóch koreferencyjnych rzeczowników, z których drugi stoi w tym samym przypadku, co i pierwszy, bądź stoi w mianowniku, bądź też nie jest rządzony pod względem przypadku (Kallas 1980: 12–13).

Badaczka dzieli zestawienia na dwie kategorie: grupy ściśle zawierające graficzny znak odizolowania po apozycji (*rekin-pożeracz*, *inżynier elektryk*, *lokomotywa-zabawka*) oraz grupy luźne, w których graficzny znak odizolowa-

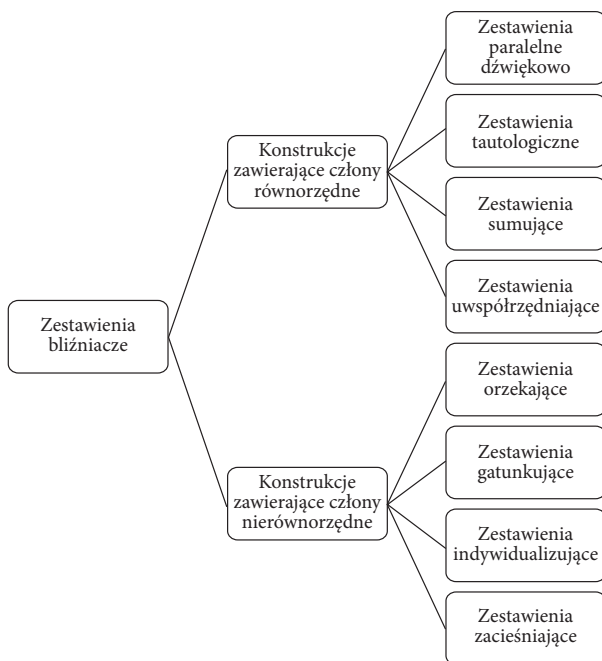
¹ W pracy terminy *zestawienie bliźniacze* i *grupa apozycyjna* będą używane zamiennie.

nia występuje między podstawą a apozycją oraz po apozycji („Maszyna, symbol postępu i bogactwa, wypełnia jego wizję”, „Zabawki – same konie lub z jeźdźcami – popularne były...”, „Ten mazgaj, Basia, znowu płakała”) (Kallas 1980: 26–29). Z kolei Jiří Damborský używa indyjskiego określenia *dwandwa* (Damborský 1966: 255). Jego zdaniem, chociaż na ich rozpowszechnienie wpływały liczne języki obce, wielu takim konstrukcjom nie można odmówić rodzimego pochodzenia. Omawiane połączenia wyrazowe są bowiem obecne w polszczyźnie już od średniowiecza. Według Jodłowskiego najdawniejsze ich zapisy można znaleźć w staropolskich tekstach religijnych, takich jak *Kazania gnieźnieńskie* czy *Kazania świętokrzyskie* („Idzie tobie krol zbawiciel”, „Z Bogiem Oćcem jeść krolewał”) oraz w pieśniach kościelnych (*Bóg człowiek, matka dziewica*). Zestawienia bliźniacze były szczególnie obecne w pieśniach ludowych (*cud-dziewica, chłopek-roztropek, czapka niewidka, sen-trawa*), poezji okresu romantyzmu (*matka-Polka, Król-Duch*) i Młodej Polski (*gwiazda-kochanka, mąż-rycerz*). Powstawanie nowych formacji językowych, opartych na omawianym schemacie, nasiliło się w powojennej Polsce, zwłaszcza w dziedzinie naukowej (*chaber bławatek, turkuć podjadek, boa dusiciel, kaczka krzyżówka*) oraz gospodarczo-technicznej (*kupno-sprzedaż, miasto ogród, umowa zlecenie*). Współcześnie takie konstrukcje służą do tworzenia terminów związanych m.in. ze sportem (Ożdżyński 1970: 61), modą (Malik 1998: 39–40) czy toponimią (*Ochota-Ratusz, Nowy Świat-Uniwersytet*). Za powód rozpowszechnienia się zestawień bliźniaczych w polszczyźnie Jodłowski uważa ścisły związek polityczny Polski ze Związkiem Radzieckim – a co za tym idzie, wpływ języka rosyjskiego, w którym takie połączenia są powszechnie obecne (Jodłowski 1962: 53–56). Z kolei Damborský jako powód powszechności tej konstrukcji wskazuje nie tylko zbieżność z językiem rosyjskim, lecz także francuskim (Damborský 1966: 256). Bliskie kontakty Polaków z Francuzami nasilające się w połowie XVIII w. zaowocowały powstaniem zestawień takich jak *artysta-malarz, kobieta-lekarz* czy *zegarek-bransoletka*. Obaj badacze zgadzają się co do podstaw szerzenia się zestawień bliźniaczych we współczesnej polszczyźnie. Są nimi: dążenie do ścisłości i jednoznaczności opisu, skrótowości przekazu i łatwość tworzenia (Jodłowski 1962: 260, Damborský 1966: 260).

Typologia zestawień bliźniaczych

Wprowadzona przez Jodłowskiego klasyfikacja zestawień bliźniaczych dzieli je na dwie grupy zależne od wchodzących w ich skład jednorodnych członów. Pierwsza obejmuje konstrukcje zawierające człony równorzędne. Wśród nich wyróżnia się: zestawienia paralelne dźwiękowo, w których dwa człony są ze sobą zrymowane (*esy-floresy, koszalki-opalki*); zestawienia tautologiczne, w których wyrazy

są swoimi synonimami, a semantycznie drugi człon nie wnosi nowej treści (*bla-zen-wesołek, zamek-gród*); zestawienia sumujące, w których zachodzi sumowanie obu desygnatów, a każdy z członów staje się równoważnym składnikiem dwuczłonowej całości (*marksizm-leninizm, Skarżysko-Kamienna*); zestawienia uwspółrzedniające, które zachowują pełną równorzędność wyrazów (*kupno-sprzedaż, książkę-biskup*). W zakres drugiej grupy wchodzi zestawienia nierównorzędne. Te Jodłowski dzieli na: zestawienia orzekające bez zacieśnienia zakresu desygnatu, w których drugi człon opisuje pewną cechę lub funkcję pierwszego (*Słowianie-poganie, buk-materia*); zestawienia gatunkujące z szykiem normalnym, w których drugi człon jest przydawkowy i dookreśla pierwszy (*czapka niewidka, lekarz dentysta*); zestawienia indywidualizujące z szykiem normalnym, w których drugi człon określa pierwszy nazwą własną (*miasto Ateny, ksiądz Robak*); zestawienia zacieśniające o odwróconym szyku wyrazów, w których człon określający znajduje się na pierwszym miejscu (*herod-baba, cud-dziewczyna*) (Jodłowski 1962: 56–60). Szczegółową typologię zestawień bliźniaczych prezentuje schemat 1. W niniejszej pracy analizowane będą wyłącznie przykłady należące do pierwszej grupy zestawień równorzędnych, tj. zestawienia paralelne dźwiękowe.



Schemat 1. Klasyfikacja zestawień bliźniaczych według Stanisława Jodłowskiego

Analiza zestawień bliźniaczych paralelnych dźwiękowo

W języku polskim istnieją specyficzne konstrukcje opisywane przez Andrzeja Markowskiego jako:

grupy takich wyrazów, które pojawiają się zawsze w parach, tworzą połączenia nierozzerwalne, a poza parą takich wyrazów zwykle się nie spotyka i samodzielnie nie znaczą nic (Markowski 1993: 143).

Podaje przy tym przykłady: *esy-floresy*, *koszałki-opałki*, *kogel-mogel* oraz onomatopeiczne *pif-paf*, *szuru-buru*, *krętu-wętu*. Autorzy dotychczasowych prac poświęconych zestawieniom apozycyjnym w polszczyźnie nie badali szczegółowo tego typu formacji. Chociaż wydaje się, że wyrazy te zostały ze sobą skojarzone wyłącznie ze względu na paralelność dźwiękową, według Markowskiego „bliższe przyjrzenie się wielu z tych połączeń, a także poszperanie w historii naszego języka przekonuje, że nie są to związki przypadkowe i aż tak nonsensowne, jak by się z pozoru wydawało” (Markowski 1993: 144). W pracy tego typu zestawienia zostaną poddane analizie etymologicznej i semantycznej.

Koszałki-opałki to jedno z rzadziej już używanych zestawień bliźniaczych. Jak wskazuje *Słownik języka polskiego* pod redakcją Witolda Doroszewskiego, frazeologizm ten oznacza ‘głupstwa, żarty, rzeczy zmyślane, nieprawdziwe’ (SJPDor III/1048). Pierwszy człon zestawienia – *koszałka* – jest ‘rodzajem plecionego koszyka z przykrywką’ (tamże). Leksem pochodzi od funkcjonującego od XIV w. rzeczownika *kosz*, który z kolei ma swój rodowód w prasłowiańskim wyrazie **košb* – ‘plecione naczynie lub urządzenie’ (Borys 2005: 252). Również Aleksander Brückner wskazuje na rodzime pochodzenie wyrazu:

Gdy nazwy dla ‘beczek’ i ‘kadzi’ niemal wszystkie obce, to nazwy dla plecionych miar i schówek wszelkiego rodzaju wszystkie słowiańskie. [...] Z przyrostkiem *l* tylko w zdrobniałem *koszałka*, ‘torba pleciona’ (na Rusi i samo *koszel*, *kosze-
lok* ‘pulares’, znane szczególnie w przenośni: »*pleść koszałki-opałki*«, ‘bzdurzyć’ (Brückner 1993: 259–260).

Opałka zaś to ‘rodzaj koszyka o owalnym kształcie, plecionego z wikliny, używanego w gospodarstwie wiejskim do materiałów sypkich (sieczeni, ziarna), czasem też zamiast kołyski’ (SJPDor V/1006). Wyraz ten pojawił się w polszczyźnie w XVI w. (Brückner 1993: 392) i pochodzi od nieużywanego już czasownika *opałać*, który znaczył ‘oczyszczać z plew, wiać’ (Markowski 1993: 144). Ten z kolei wywodzi się z prasłowiańskiego **o(b)palati*, czyli ‘czyścić ziarno z plew (przez potrząsanie, podrzucanie ziarna na odpowiednim naczyniu)’ (Borys 2005: 392).

Zarówno *koszałkę*, jak i *opalkę* należało wypleść – stąd powstał frazeologizm *pleść koszałki-opalki*. Podobnie jak podczas plecenia koszyków płącze się wiklinę czy gałązki, tak w znaczeniu przenośnym, mówiąc głupstwa, plecie się i gmatwa słowa. Jak wskazuje Brückner, metaforyczne znaczenie zestawienia utarło się w polszczyźnie w XVIII w. (Brückner 1993: 392). Chociaż paralelność dźwiękowa poszczególnych członów jest tutaj oczywista, według Jodłowskiego konstrukcję tę można zaklasyfikować również jako zestawienie sumujące – semantycznie drugi człon nie wnosi bowiem nowej treści, gdyż znaczy to samo (Jodłowski 1962: 57).

Inne zestawienie bliźniacze funkcjonujące w polszczyźnie to *esy-floresy*. *Słownik języka polskiego* pod redakcją Doroszewskiego definiuje je jako ‘linie nieregularne, wykrętasy, zygzaki, występujące czasami jako szczegóły ornamentacyjne’ (SJPDor II/753). Pierwszy człon konstrukcji jest liczbą mnogą słowa *es* oznaczającego ‘ozdobną figurę, linię w kształcie litery S’ (SJPDor II/753) lub ‘coś układającego się w kształt litery s, zawijas’ (USJP) i pochodzącą od nazwy tej litery (WSJP). Natomiast *flores* to ‘zawiły deseń w kształcie zygzakowatych fantastycznych linii, naśladujących gałązki z liśćmi i kwiatami’ (SJPDor II/915–916). Jak wskazuje *Wielki słownik wyrazów obcych PWN* pod red. Mirosława Bańki, wyraz ten pochodzi od łacińskiego *flores* oznaczającego ‘kwiaty’ (Bańko 2003: 349). Tautologiczne zależności występujące pomiędzy omawianymi jednostkami pozwoliły wykształcić na gruncie języka polskiego zestawienie apozycyjne paralelne dźwiękowo – zarówno *es*, jak i *flores* odnoszą się do dekoracyjnych linii i deseni. Co jednak ważne, z analizy wynika, że zanim poszczególne części zrosły się w jedną całość i przyjęły funkcję frazeologiczną, funkcjonowały jako osobne leksemy (Markowski 1993: 145).

Czary-mary to ‘dziwne, niezrozumiałe praktyki niemające podstaw racjonalnych i przypominające działania magiczne’ a także – jako wykrzyknik – ‘formuła zaklęcia’ (WSJP). Pierwszy człon zestawienia to liczba mnoga wyrazu *czar*, oznaczającego ‘nadprzyrodzoną siłę oddziałującą na jakiś obiekt’ (WSJP). Wywodzi się od prasłowiańskiego słowa **čarъ* – ‘czynności i środki magiczne, wywołujące działanie sił nadprzyrodzonych, gusła’, choć pierwotne etymologiczne znaczenie wiąże się z czasownikiem *czynić* (Boryś 2003: 90). *Mary* zaś to również liczba mnoga, lecz pochodząca od wyrazu *mara*, czyli ‘widzenie senne, marzenie, urojenie, coś nierealnego’ oraz ‘cień zmarłego, upiór, zmara, duch, widziadło’ (SJPDor IV/451). Leksem ten wywodzi się z północnoprasłowiańskiego **mara* – ‘widziadło, przywidzenie, urojenie’, które z kolei ma związek z praindoeuropejskim **mer-* ‘błyszczyć, lśnić, migać’² (Boryś 2003: 314). Podobnie jak we wcześniejszym przykładzie, zauważenie związków semantycznych pomiędzy dwoma

² Stąd w języku polskim wyrazy takie jak: *marzyć, marnować, zmarnieć, mieć czy manowce*.

paralelnie brzmiącymi wyrazami – w tym wypadku określającymi zjawiska nadprzyrodzone – pozwoliło utworzyć zestawienie bliźniacze, które z czasem zaczęło funkcjonować jako formuła magiczna.

Z kolei niemiecką etymologię ma zestawienie *szacher-macher*. *Wielki słownik języka polskiego* pod red. Piotra Źmigrodzkiego podaje dwie definicje tego wyrażenia: ‘podstępne zachowanie pozwalające w sposób nieuczciwy osiągnąć jakieś korzyści’ oraz ‘ktoś, kto osiąga korzyści w sposób podstępny i nieuczciwy’. Według Doroszewskiego, *szacher* to przestarzałe, potoczne określenie szachrajstwa wywodzące się z niemieckiego słowa *Schacher* (SJPDor VIII/994). Również Bańko zaznacza niemieckojęzyczną etymologię wyrazu i wywodzi go od rzeczownika *Schacherei* – ‘szachrajstwo’ (Bańko 2003: 1067). Brückner z kolei nie tylko wskazuje na żydowską proveniencję leksemu, lecz także w samym haśle słownikowym wiąże go z omawianym zestawieniem apozycyjnym:

szachraj, szachrować, szacher-macher, wyraz »bliźniaczy«, tj. powtarza się to samo słowo w nieco odmiennej postaci (por. *terefere, larifari* itd.), chociaż tu i niem. *machen* wpłynęło; z niem. nowego słowa *Schacher, schachern*, z hebraj. *sachar*, ‘przemysł, *sāchar*, o ‘domokrażeniu’, żydowskie (Brückner 1993: 538).

Ten sam rdzeń pozwolił na utworzenie w języku polskim wyrazów takich jak *szachrować, szacherka* czy *szachrajski*. Drugi zaś człon, według definicji Doroszewskiego, oznacza ‘specjalistę, majstra od czegoś; działacza – w ujemnym znaczeniu, spekulanta, szachraja, oszusta, kombinatora’ i pochodzi od niem. *Macher* – ‘sprawca’ (SJPDor IV/353–354). Zdaje się więc, że ponownie podobieństwo semantyczne tych dwóch wyrazów, a także ich paralelność dźwiękowa były głównymi przyczynami powstania omawianego zestawienia.

Baba-jaga według *Wielkiego słownika języka polskiego* oznacza ‘występującą w folklorze i bajkach dla dzieci negatywną postać, przedstawianą jako starą, bardzo chudą i kościstą kobietę z pociągłą twarzą i charakterystycznym hakowatym nosem’ oraz ogólnie ‘niesympatyczną i złośliwą kobietę’. Jak zauważa Markowski, użytkownicy języka polskiego często traktują to wyrażenie jako nazwę własną – imię więdźmy z bajek. *Baba-jaga* jest jednak zestawieniem bliźniaczym, gdyż składa się z dwóch członów równorzędnych znaczeniowo i oznacza pewien typ postaci – słowo to powinno się więc zapisywać małymi literami i z dywizem (Markowski 1993: 146–147). *Baba* w *Słowniku języka polskiego* pod redakcją Doroszewskiego ma aż 15 znaczeń, jednak to obecne w omawianej konstrukcji oznacza ‘czarownicę, więdźmę’ (SJPDor I/278–280). Wyraz ten w polszczyźnie poświadczony jest już od XIV w. – pierwotnie miał charakter onomatopieczny (niemowłęce podwojenie sylaby *ba*) bez ściśle określonego znaczenia (Brückner 1993: 9; Boryś 2003: 19; Długosz-Kurczabowa 2008: 30). Jest kontynuantem

prasłowiańskiego **baba*, czyli ‘matka ojca lub matki’ (WSJP). *Jaga* natomiast nie wiąże się z imieniem Jagna, lecz jest XIX-wiecznym zapożyczeniem z języka rosyjskiego, które w polszczyźnie brzmiało *jędza*³ (Boryś 2003: 202). To zaś ma swój rodowód w prasłowiańskim **ęga* > **ędza* oznaczającym ‘niemoc, chorobę; złą istotę mogącą spowodować niemoc, chorobę’ (Boryś 2003: 215). Ten sam rdzeń występuje w słowach *jad, jadowity czy zajadły* – stąd też *baba-jaga* zawsze oznacza postać negatywną, która szkodzi ludziom (Markowski 1993: 147). Ponownie – poza paralelnością dźwiękową – dostrzec można związki semantyczne. Pierwszy człon zestawienia wskazuje na płeć i wiek postaci, z kolei drugi określa jej negatywne cechy.

Prasłowiańską etymologię ma również zestawienie *chłopek-roztropek* oznaczające ‘kogoś (zwłaszcza niewykształconego) kierującego się w postępowaniu zdrowym rozsądkiem, sprytem’ (SJPDor VII/1304) bądź – ironicznie lub lekceważąco – ‘kogoś przemądrzałego, rezonującego, mającego się za mądrego, mądralę’ (USJP). Pierwszy człon definiowany jest jako ‘ubogi lub godny współczucia, politowania wieśniak, rolnik, chłop’ (SJPDor I/873) i jest deminutywem leksemu *chłop*, który wywodzi się z prasłowiańskiego **cholpъ* – ‘człowiek niewolny, poddany’ (WSJP). Zdaniem Borysia dalsza etymologia jest niepewna:

Może od psł. **choliti* ‘otaczać, ogarniać, osłaniać’ > ‘pielegnować, czyścić, pieścić’ (por. *chłonąć, cholewa, pacholek*), z rzadkim przyr. **-pъ*. Pierwotne znaczenie byłoby ‘taki, którego otacza się opieką, człowiek niedorośli lub bezwłasnowolny’ > ‘człowiek znajdujący się pod czyjąś kuratelą’ > ‘sługa, parobek’ (Boryś 2003: 62).

Roztropek zaś, jak wskazuje *Słownik języka polskiego*, występuje tylko w omawianym frazeologizmie (SJPDor VII/1304). Wyraz ten został utworzony poprzez dodanie sufiksu *-ek* do przymiotnika *roztropny*, który z kolei wiązać należy z dawnym czasownikiem *roztropić* – ‘podążać dobrym tropem’ (WSJP). Ten zaś wywodzi się z czasownika *tropić* mającym swoje źródło w północno-prasłowiańskim **tropiti* – ‘iść po śladach, śledzić’ (WSJP). Pierwotne, dosłowne znaczenie czasownika *tropić* po dodaniu prefiksu *roz-* z czasem przyjęło funkcję metaforyczną i zaczęło oznaczać podążanie dobrym tropem w myśleniu. Zdaje się zaś, że *roztropek* powstał wyłącznie poprzez paralelność dźwiękową z pierwszym członem omawianego frazeologizmu – żadne słowniki bowiem nie notują samodzielnego występowania tego leksemu. Niemniej jednak warto zauważyć, że znaczenie całego zestawienia obejmuje cechy definicyjne zarówno pierwszego, jak i drugiego wyrazu.

³ Do dzisiaj spotyka się jeszcze formę *baba-jędza*.

Powiązania semantyczne można zauważyć również w innym zestawieniu bliźniaczym, jakim jest *śmigus-dyngus*. Zarówno pierwszy, jak i drugi człon mają takie samo znaczenie i są zdefiniowane w *Słowniku języka polskiego* pod redakcją Doroszewskiego jako ‘zwyczaj oblewania się wodą w poniedziałek wielkanocny’ (SJPDor VIII/1289; SJPDor II/502). Również Dubisz w *Uniwersalnym słowniku języka polskiego* wskazuje na synonimiczność analizowanych jednostek – *śmigus* definiuje jako ‘to samo co *śmigus-dyngus*’, a w definicji leksemu *dyngus* odsyła do hasła *śmigus-dyngus*. *Śmigus*, do XVII w. notowany też jako *śmigust* lub *śmigurst* (Markowski 1993: 164), wywodzi się z niemieckiego *Schmeckostern* lub *Shmackostern* (od *shmacken* – ‘bić’ oraz *Ostern* – ‘Wielkanoc’) (SJPDor VIII/1289), oznaczającego zwyczaj obecny w dawnej niemczyźnie, polegający na biciu się różgą i oblewaniu wodą w poniedziałek wielkanocny (Markowski 1993: 164). Drugi człon pochodzi zaś od staroniemieckiego rzeczownika *Dingnus* lub *Dingnis*, który oznaczał ‘okup’ (SJPDor II/502). Jak sugeruje Markowski: „Mogło tu chodzić o wykupywanie się podarunkiem, żeby nie zostać oblanym wodą, albo o dawanie datków [...] chłopcom chodzącym po domach z życzeniami i pieśniami” (tamże: 166). Można zatem domniemywać, że dwa wyrazy określające ten sam zwyczaj⁴ z czasem rosły się i utworzyły jedno paralelne dźwiękowo zestawienie.

W odróżnieniu od poprzednich przykładów inne pochodzenie ma *kogel-mogel*. *Wielki słownik języka polskiego* podaje dwie definicje tego zestawienia. Pierwsza określa je jako ‘jasnożółtą puszystą masę, zrobioną z utartego z cukrem surowego żółtka, która dawniej była lubianym przez dzieci deserem’. Druga zaś oznacza ‘stan spowodowany zamieszaniem, bałaganem’ i jest metaforą powstałą poprzez podobieństwo do sposobu przyrządzania deseru (WSJP). Bańko jako proveniencję omawianego słowa wskazuje język niemiecki. Jego zdaniem człon pierwszy pochodzi od wyrazu *Kugel* – ‘kula, gałka’, natomiast drugi wiązać można z *mogeln* – ‘kręcić, szachrować’ (Bańko 2003: 561). Mimo że konstrukcja ta klasyfikuje się jako zestawienie bliźniacze z członami paralelnymi dźwiękowo, została ona zapożyczona do języka polskiego jako całość – oba wyrazy bowiem nie funkcjonowały dawniej osobno, jak we wcześniej omawianych przykładach.

Z podobnym problemem można zetknąć się podczas analizowania zestawienia *hokus-pokus*. Według *Słownika języka polskiego* pod redakcją Doroszewskiego jest to ‘forma rzekomego zaklęcia używana przez magików i kuglarzy’, a także określenie samych ‘sztuczek kuglarskich, magicznych’ (SJPDor III/91). Formacja ta, podobnie jak omawiany wcześniej *kogel-mogel*, została zapożyczona w całości z języka obcego – poszczególne jego człony nie funkcjonowały nigdy jako osobne jednostki. Jak zauważa Monika Czerepowicka „forma *hokus* [...]

⁴ Na fakt, że były to te same zwyczaje, wskazuje też Brückner: „*śmigus* [...], to samo co *dyngus*, co również od Niemców przyszedł” (Brückner 1993: 533).

nie pojawia się samodzielnie, a co za tym idzie – nie ma samodzielnego znaczenia”. Niemniej jednak, analizując drugi człon zestawienia, autorka wskazuje, że „w *Słowniku gramatycznym* formę *pokus* znajdziemy trzykrotnie – jako formę rzeczownika *pokusa*, jako człon hasła rzeczownikowego *hokus-pokus* oraz formę rzeczownika męskiego, odmieniającego się według wzoru: *pokus, pokusu, pokusów*” (Czerepowicka 2010: 58). Być może etymologię tego zestawienia można wiązać ze wspomnianymi rzeczownikami. Niemniej jednak według Krystyny Długosz-Kurczabowej pochodzenie omawianej konstrukcji jest niepewne. Prawdopodobnie jest to błuźniercze spolszczenie i zniekształcenie słów Chrystusa wypowiedzianych na Ostatniej Wieczerzy: „Hoc est corpus meum” („To jest ciało moje”) lub zapożyczenie z arabskiego *hokkabaz* – ‘kuglarz’ (Długosz-Kurczabowa 2008: 240–241). Raczej pewne jest jednak to, że konstrukcja ta ugruntowała się w polszczyźnie głównie za sprawą rymowanej warstwy brzmieniowej, co pozwala zaklasyfikować ją jako zestawienie bliźniacze o członach paralelnych dźwiękowo.

Konstrukcje zdwojone oparte na częściowej reduplikacji

Oprócz zestawień o członach rzeczownikowych dużą grupę stanowią konstrukcje o charakterze onomatopiecznym z członem czasownikowym, takie jak: *szuru-buru, łupu-cupu, stuku-puku, szast-prast, szach-mach*. Mimo że nie można ich zaklasyfikować jako grup apozycyjnych, gdyż nie spełniają cech definicyjnych zaproponowanych przez Jodłowskiego i Kallas (konstrukcje takie powinny składać się z rzeczowników), warto o nich wspomnieć ze względu na podobieństwo fonetyczne i semantyczne z zestawieniami bliźniaczymi paralelnymi dźwiękowo. Jak zauważa Markowski: „w każdym z nich jeden z członów pochodzi od czasownika, a drugi jest do niego dodany dla rymu i ze względu na podobieństwo dźwiękowe” (Markowski 1993: 145). Na takim schemacie powstały wymienione wyżej zestawienia – odpowiednio od czasowników *szurać, łupać, stukać, szastać, machać*. Należy zwrócić szczególną uwagę na fakt, że większość reduplikowanych członów kończy się sufiksem *-u*. Według Jerzego Bartmińskiego jego funkcją jest zaznaczenie długotrwałości danej czynności oraz jej procesualność (Bartmiński 1981: 8). Chociaż omawiane wcześniej czasowniki mają wartość onomatopieczną, na tej samej zasadzie możliwe jest tworzenie potocznych zestawień bliźniaczych od większości czasowników, co zresztą funkcjonuje w polszczyźnie mówionej, zwłaszcza małych dzieci (*myju-myju, gadu-gadu, pucu-pucu, chlastu-chlastu*) (Zasada 2010: 81). Powołując się na przykłady z polszczyzny użytkowej, Bartmiński zaznacza dużą produktywność tego modelu zestawień. Jako powód wskazuje właściwości czasownika w polszczyźnie mówionej, które zbliżają go do rzeczownika:

Tkwi ono [źródło właściwości czasownika – P.M.] w semantyce czasownika ustnego, w takim ustosunkowaniu do siebie jego obu podstawowych funkcji, zdaniotwórczej i nazwowej, że druga nie ustępuje pierwszej w takim stopniu, jak to ma miejsce w języku pisanym. W potocznej, żywej mowie czasownik zachowuje w nieuszczipionym zakresie podstawową pierwotną funkcję leksykalną, dzięki temu jest pełnowartościową nazwą i jest traktowany tak, jak inne nazwy, tj. nomina (Bartmiński 1981: 14).

Oprócz tego warto zaznaczyć, że istnieją w polszczyźnie wyłącznie dźwiękonaśladowcze zestawienia bliźniacze, takie jak: *pif-paf* czy *łubu-dubu*, a także konstrukcje o członach przysłówkowych, w których powtórzenie wyrazu ma wzmocnić jego wydźwięk (*tuż-tuż*, *już-już*, *ani-ani*, *aby-aby*).

Zakończenie

Co prawda, poza analizowanymi w pracy przykładami istnieje wiele innych konstrukcji charakteryzowanych jako zestawienia bliźniacze (*elka-pętelka*, *lelum-polelum*, *trele-morele*, *tere-fere*, *hocki-klocki* itd.), jednak zgromadzony materiał okazał się wystarczający, aby potwierdzić tezę, że chociaż wyrazy te zostały ze sobą zestawione głównie ze względu na paralelność dźwiękową i stały się utartymi konstrukcjami, nie stanowią one wyłącznie nonsensownej rymowanki. Większość leksemów wchodzących w skład członów zestawień omawianych w pracy, zanim zrosło się w całość, funkcjonowało jako autonomiczne jednostki językowe. Poszczególne wyrazy zostały do siebie dobrane nie tylko ze względu na podobieństwo brzmieniowe, lecz przede wszystkim dlatego, że zauważono pomiędzy nimi związki semantyczne. Odwołanie się do pierwotnego znaczenia danych leksemów umożliwiło stworzenie zestawień o charakterze frazeologizmów (*koszałki-opałki*), tautologii (*esy-floresy*, *śmigus-dyngus*) oraz konstrukcji, w których drugi człon dookreśla cechy pierwszego (*baba-jaga*, *chłopiec-roztropek*). Co ważne, większość analizowanych jednostek wchodzących w skład poszczególnych zestawień odnosi się do podobnego obszaru wiedzy o świecie, a jednocześnie wnosi pewne naddatki semantyczne (*czary-mary*, *szacher-macher*). Na ten aspekt zwraca uwagę Kallas, kiedy pisze:

Ogólnie można stwierdzić, że nie ma apozycji zbędnych. Apozycje redundantne informacyjnie (semantycznie) są z reguły motywowane komunikatywnie (Kallas 1980: 163).

W analizowanych przykładach główną rolą redundancji jest położenie akcentu logicznego na jeden z elementów zestawienia i tym samym uwydatnienie go przez drugi. Chociaż na pierwszy rzut oka zestawienia bliźniacze z członami paralelnymi dźwiękowo wydają się potocznymi rymowankami, szczegółowe zbadanie ich znaczenia i etymologii dowodzi, że w większości wypadków pomiędzy poszczególnymi członami zachodzą istotne zależności, które wzmacniają funkcję komunikatywną całości.

Bibliografia

- Bańko M. (red.), 2003, *Wielki słownik wyrazów obcych PWN*, Warszawa.
- Bartmiński J., 1981, *Polskie czasowniki złożone typu stukać-pukać*, „Acta Universitatis Lodzianae. Folia Linguistica” z. 2, s. 5–15.
- Boryś W., 2005, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków.
- Brückner A., 1993, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa.
- Czerepowicka M., 2010, *O szczególnych nie-istniejących rzeczownikach we współczesnej polszczyźnie*, „Prace Filologiczne” t. 58, s. 77–91.
- Damborský J., 1966, *Apozycyjne zestawienia we współczesnej polszczyźnie*, „Język Polski” nr 4, s. 255–268.
- Długosz-Kurczabowa K. (red.), 2008, *Wielki słownik etymologiczno-historyczny języka polskiego*, Warszawa.
- Jodłowski S., 1962, *Zestawienia bliźniacze*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” z. 21, s. 49–60.
- Kallas K., 1980, *Grupy apozycyjne we współczesnym języku polskim*, Toruń.
- Malik M., 1998, *Słowotwórczo-leksykalna charakterystyka słownictwa dotyczącego ubioru kobiecego w polszczyźnie XIX i XX wieku* [w:] S. Dubisz (red.), *Słowa w różnych kontekstach*, Warszawa, s. 21–43.
- Markowski A., 1993, *Polszczyzna znana i nieznaną*, Warszawa.
- Ożdżyński J., 1970, *Połączenia bliźniacze w słownictwie sportowym*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny. Prace Językoznawcze” z. 38, s. 61–74.
- SJPDor – Doroszewski W. (red.), 1996, *Słownik języka polskiego*, Warszawa.
- USJP – Dubisz S. (red.), *Uniwersalny słownik języka polskiego*, <https://usjp.pwn.pl> [dostęp: 14.08.2021].
- WSJP – Żmigrodzki P. (red.), *Wielki słownik języka polskiego PAN*, <https://wsjp.pl> [dostęp: 14.08.2021].
- Zasada S., 2010, *Struktura składniowa wypowiedzi dziecięcych*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” vol. XXVIII, z. 1, s. 79–97.

Semantic and etymological analysis of compounds parallel in terms of sound

Summary

This paper is a semantic and etymological analysis of compounds composed of two words of the same grammatical categories juxtaposed in terms of sound parallelism. The study is based on the classification developed by Stanisław Jodłowski, who termed the analysed expressions *zestawienia bliźniacze paralelne dźwiękowo* (*compounds parallel in terms of sound*). The aim of this paper is to prove the thesis that both components were juxtaposed not only due to their similarity in terms of sound. The analysis has shown that most of the words composing the compounds discussed in this study had functioned as autonomous units before they merged to form one whole. The lexemes were matched not only because they were similar in terms of sound but also, and foremost, because semantic relations between them were noticed. The discussed appositional groups play the role of idioms, redundancy, and attributiveness in the Polish language. The following compounds were subject to an in-depth analysis: *koszałki-opałki*, *esy-floresy*, *czary-mary*, *szacher-macher*, *baba-jaga*, *chłopek-roztroppek*, *śmigus-dyngus*, *kogel-mogel* and *hokus-pokus*.

Keywords: etymology, semantics, compounds, appositional groups, sound parallelism

Słowa kluczowe: etymologia, semantyka, zestawienia bliźniacze, grupy apozycyjne, paralelność dźwiękowa